



List pasterski Biskupa Siedleckiego KAZIMIERZA GURDY

Czcigodni Księża, Osoby Życia Konsekrowanego,

Drodzy Bracia i Siostry!

Liturgia Słowa dzisiejszej niedzieli pokazuje człowiekowi, szczególnie wierzącemu, jak powinien zachować się w trudnych sytuacjach, w których może się znaleźć, a które stają się dla niego niejednokrotnie czasem próby wierności Panu Bogu. Widzimy to na przykładzie bohatera pierwszego czytania - sprawiedliwego Hioba - dotkniętego niespodziewaną chorobą i cierpieniem oraz Apostołów znajdujących się w śmiertelnym niebezpieczeństwie w czasie nagłej i potężnej burzy na jeziorze, co czym mówi nam Ewangelia. Z sytuacjami zagrożenia życia spowodowanymi nagłą, niespodziewaną chorobą, śmiercią najbliższych, czy innymi zdarzeniami losowymi spotykamy się często w ostatnim czasie. Wystarczy wspomnieć sytuacje związane z epidemią koronawirusa.

Pytanie doświadczonego cierpieniem Hioba: gdzie jest Bóg, dlaczego się wycofał, ukrył, zamiast przyjść z pomocą w trudnej sytuacji życiowej - jest pytaniem, które rodzi się w sercu każdego, kto przeżywa podobną sytuację. Potrzeba było wiele czasu, wielu rozmów z przyjaciółmi i z Bogiem, aby Hiob zauważył, że choroba i cierpienie nie muszą być karą za grzechy, lecz mogą stać się okazją do nawiązania bliższej relacji ze Stwórcą. Że w cierpieniu obecny jest Bóg pomimo, że człowiek nie zawsze zdolny jest Go zauważyć, że On towarzyszy człowiekowi w Jego zmaganiach o życie, dobro i szczęście.

Podobne pytanie do tego, jakie zadawał Bogu Hiob, skierowali Apostołowie do Chrystusa w usłyszanej przed chwilą Ewangelii. Św. Marek opisuje w niej burzę na jeziorze. Apostołowie wraz z Jezusem znajdują się w łodzi. Łódź miotana falami stwarza wielkie zagrożenie dla uczniów i powoduje strach przed śmiercią. Jezus zaś śpi. Apostołowie budzą Go i zadają pytanie: „Nauczycielu nic Cię to nie obchodzi, że ginimy?”. Jezus poruszony wołaniem Apostołów ucisza burzę, ale jednocześnie zadaje im pytanie: „Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże wam brak wiary? Jezus niejako pyta ich: czy wasze nieszczęścia, wasze cierpienia tak bardzo was zaślepiają, że nie zauważacie mojej obecności? Czy myślicie, że Bóg opuszcza świat w chwili próby i kryzysu? Czy myślicie, że to co się dzieje, wymyka się Stwórcy spod kontroli?

Drodzy Bracia i Siostry!

Człowiek wiary stale musi stawać wobec podobnych doświadczeń, jakie przeżywał sprawiedliwy Hiob w swojej chorobie i Apostołowie znajdujący się w łodzi w czasie burzy. Człowiek wiary stale musi podejmować próbę odpowiedzi na pojawiające się trudne pytania. Takie pytania musiał sobie stawiać - i szukać na nie odpowiedzi - również św.

Paweł. Z jego listów wiemy, że był doświadczony chorobą oczu, którą nazywa ościeniem, zadającym mu fizyczny ból. Wiemy o cierpieniach znoszonych dla Ewangelii, których doznawał zarówno ze strony żydów jak i pogan; że był kamienowany przez wrogów, odrzucany przez przyjaciół, skazany na więzienie przez cezara. Wszystkie te sytuacje były dla niego czasem próby wierności Chrystusowi. Apostoł Narodów zapewne zastanawiał się skąd bierze się u niego zdolność do przyjmowania cierpienia i pokonywania coraz to nowych trudności? Skąd u niego odwaga, umiejętność pokonywania lęku i strachu? I odpowiada, że tylko dlatego, że żyje w Chrystusie, i to w Chrystusie zmartwychwstałym, że wypatruje tego co jest niewidzialne, że postępuje za wzrokiem wiary - zdolny jest do pokonania cierpienia fizycznego i duchowego. Odpowiedzią dla św. Pawła i odpowiedzią dla każdego nas, na nasze trudności, pozostaje zatem Chrystus. Św. Paweł, dzięki temu, że żył w Chrystusie, że był z Nim zjednoczony przez miłość i wiarę, umiał spojrzeć na swoje doświadczenia jako nowy człowiek, który widzi swe życie w innej perspektywie. On wpatruje się w to, co niewidzialne, postępuje za wzrokiem wiary i oczekuje nagrody zmartwychwstania. Życie w Chrystusie oznacza zatem bycie nowym stworzeniem, nowym człowiekiem.

Nowy człowiek patrzy na swoje życie w perspektywie, jaką zostawił mu Chrystus. Nie oznacza to, że omijają go wszystkie trudności i choroby, że nie przeżywa niepokoju, że wszystko układa mu się w życiu tak jak on tego oczekuje. Nowy człowiek żyjący w Chrystusie doświadcza bliskości Boga i wie, że nic nie może go odłączyć od miłości Boga, która jest w Jezusie Chrystusie. Że nie ma takich sytuacji, takich trudności, takiego bólu, w których Bóg zostawia człowieka samego. Cierpienie, choroba i ból nie pozbawiają człowieka obecności Boga. Przeciwnie, nawiązuje z Nim nowy rodzaj bliskości, w którym odnajduje pokój i nadzieję. One realizują się w tym lub w przyszłym życiu. Ku takiemu przeżywaniu naszej wiary w Jezusa mamy dążyć.

Bracia i Siostry. Piszę do Was ten list, aby w kontekście rozważanego Bożego słowa zachęcić Was do udziału w wydarzeniach, przez które możemy pogłębić naszą relację z Jezusem i dzięki temu stawać się nowym stworzeniem, stawać się nowymi ludźmi.

Najpierw radujemy się spadkiem zachorowań na koronawirusa, co daje możliwość zwiększenia liczby wiernych mogących uczestniczyć we Mszy św. w niedziele i święta w naszych parafialnych kościołach. W związku z tą sytuacją, decyzją Konferencji Episkopatu Polski, od dzisiejszej niedzieli zostaje zniesiona dyspensa od obowiązku udziału we Mszy św. niedzielnej wydana przed kilkoma miesiącami z powodu rozwoju pandemii. Wiemy, że korzystający z dyspensy byli zobowiązani do uczestniczenia w Eucharystii przez radio, telewizję lub Internet. Zwracam się więc do wszystkich wiernych w naszej diecezji, aby odnaleźli odwagę do powrotu do swoich parafialnych kościołów i do udziału w Eucharystii. W szczególności proszę rodziców, aby wraz z nimi powrócili do kościołów ich dzieci. Odczuwamy wielki brak obecności na Mszy św. dzieci i młodzieży. Nam wszystkim - ale przede wszystkim dzieciom i młodzieży - bardzo potrzebne jest przebywanie przy Jezusie obecnym w swym słowie i sakramencie

Eucharystii. Tylko w ten sposób będą się umacniać w wierze, będą się stawać nowymi ludźmi, którzy patrzą na świat oczami Chrystusa.

Przy tej okazji chciałbym zaprosić dzieci i młodzież do udziału we Mszy św. na zakończenie roku szkolnego i katechetycznego. Ostatnie miesiące, ze względu na konieczność prowadzenia procesu edukacji zdalnie, nie były łatwym czasem zarówno dla dzieci i młodzieży, jak również dla nauczycieli, katechetów oraz rodziców. Za to trudne doświadczenie trzeba nam Panu Bogu podziękować i prosić o Jego błogosławieństwo na czas wakacyjnego odpoczynku.

Cieszymy się także z możliwości zorganizowania kolejnej, 41 Pieszej Pielgrzymki Podlaskiej do Częstochowy. W minionym roku tylko nieliczni pątnicy mogli w niej uczestniczyć w systemie sztafetowym. W tym roku powracamy do pielgrzymowania w tradycyjnej formie, podobnie jak to było w latach ubiegłych. Dzień wyjścia na pielgrzymi szlak z poszczególnych miejsc diecezji, ani trasa nie ulegają zmianie. Tegoroczną pielgrzymkę - w roku 25 rocznicy beatyfikacji naszych Męczenników z Pratulina - będziemy przeżywać pod hasłem: „Z wiarą i męstwem”. Na początku pielgrzymki będzie niesiony Krzyż z relikwiami naszych Błogosławionych Męczenników. Krzyż ten jest repliką krzyża, który trzymali nasi Błogosławieni, gdy stanęli w obronie swego kościoła. Każdy dzień pielgrzymowania będzie - poprzez konferencję tematyczną - poświęcony jednemu z naszych Męczenników. Już dziś - wraz z Księdzem Biskupem Grzegorzem, kierownikiem pielgrzymki Ks. Pawłem Bieleckim oraz księżmi przewodnikami poszczególnych grup - serdecznie zapraszam tych, którym tylko pozwalają możliwości, do fizycznego wyruszenia na pątniczy szlak, a wszystkich Diecezjan do licznego duchowego udziału w naszej diecezjalnej pielgrzymce.

Kolejnym ważnym wydarzeniem jakie nas czeka w najbliższych dniach będzie zorganizowana pod hasłem: „Święty Józef - patron samotnych” diecezjalna pielgrzymka chorych do Sanktuarium Matki Bożej w Kodniu. Tradycyjnie pielgrzymka odbędzie się 2 lipca, w uroczystość odpustową Matki Bożej Kodeńskiej, Matki Jedności. Wraz z Ks. Pawłem Siedlanowskim, diecezjalnym duszpasterzem chorych i Ks. Wojciechem Bartoszkim, krajowym duszpasterzem Apostolstwa Chorych, będziemy się pochylać nad tajemnicą choroby i samotności, która dotknęła tak wiele osób w minionym czasie pandemii. Polecimy - przez wstawiennictwo Matki Bożej i św. Józefa - wszystkim chorych z naszej diecezjalnej wspólnoty. Będziemy wypraszać Boże zbawienie dla tych, którzy odeszli do wieczności z naszych rodzin i z naszych parafii. Proszę Czcigodnych Księży i wszystkich opiekujących się chorymi, aby - jeśli jest to możliwe - przybyli 2 lipca, ze swymi podopiecznymi do Kodnia. Szczegóły spotkania są umieszczone na plakatach i na stronie internetowej naszej diecezji.

Na koniec pragnę przedstawić jeszcze jedną propozycję duszpasterską na najbliższy czas, którą jest pielgrzymka teściów i teściowych, babć i dziadków do sanktuarium Matki Bożej Królowej Rodzin w Parczewie. Odbędzie się ona w czwartą niedzielę lipca. Będzie to już druga pielgrzymka, w której teściowe i teściowie będą rozważać misję, jaką mają do

spełnienia wobec swych synów i córek, którzy założyli własne rodziny. Będą się modlić za nich i za ich dzieci, za swe wnuczki i wnuków. Ojciec Święty Franciszek zachęca, by pokolenia w rodzinie nawzajem się duchowo ubogacali i budowały swą jedność. Dlatego zapraszam do udziału w tym modlitewnym spotkaniu.

Drodzy Bracia i Siostry. Niech uczestnictwo we Mszy św., a także liczny udział w pielgrzymkach na Jasną Górę, do Kodnia i do Parczewa, umocnią naszą wiarę i pomogą nam w pokonaniu trudności, gdy przychodzi na nas choroba, cierpienie czy śmierć najbliższych. Dlatego na czas budowania w nas nowego człowieka, człowieka zjednoczonego z Chrystusem, a także przeżywania wakacyjnego odpoczynku z Bogiem z serca wszystkim błogosławię: w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

+ *Keimig Gurdia*

BISKUP SIEDLECKI

L.dz. 693/2021

Siedlce, dnia 17 czerwca 2021 r.

List pasterski należy odczytać we wszystkich kościołach i kaplicach Diecezji Siedleckiej, w niedzielę 20 czerwca br.